Neokatechumenat – kościół w Kościele

Neokatechumenat jest kościołem w Kościele, a to znaczy, że dzieli Kościół Katolicki.

Jako grupa ewangelizacyjno - misyjno - modlitewna wracająca na łono Kościoła Katolickiego jest mile widziana i bardzo potrzebna. Grupa ta powinna być miejscem przejściowym, tak jakby bocznym wejście do Kościoła, ale tak nie jest. Od dawna pod adresem neokatechumenatu formułowane były liczne zastrzeżenia o różnym ciężarze gatunkowym w zakresie liturgii, nauczanej doktryny czy praktyk formacyjnych.
Neokatechumenaci tworzą swój obrzęd Mszy świętej i trwają w tym z uporem, bez żadnego postępu w pokorze i wierze. Przez tą postawę Pan Jezus jest przez nich obrażany, jest obrażany przez sposób podawania Komunii świętej do ręki, każdy sobie łamie święty Chleb, a okruszki upadają najczęściej na ziemię.Dlatego to sam neokatechumenat – wszyscy jego członkowie muszą sobie sami odpowiedzieć na pytanie, czy chcą być posłuszni Kościołowi, czy też wykorzystując obecny kryzys dyscypliny wewnątrzkościelnej, dalej praktykować własną „liturgię" i własną „doktrynę". To dla nich próba tożsamości katolickiej, próba wierności Kościołowi, czyli po prostu próba wiary. Nie można się dłużej ukrywać za zwrotem „papież o wszystkim wie i wszytko akceptuje".

Piszę to wszystko z wielką troską o członków neokatechumenatu oraz z szacunkiem i uznaniem dla dobrych intencji wielu osób należących do tej wspólnoty.

Czego dotyczą uwagi tu zawarte:

1. Uwagi do katechez neokatechumenalnych.
2. Apel o poprawność katechez neokatechumenalnych.
3. Neokatechumenat, jakiego potrzebuje Kościół.

Papieski ceremoniarz:
Komunia na klęcząco i do ust nie jest tylko osobistą preferencją papieża.
„Jeśli Ojciec Święty coś proponuje, to nie jest to jedynie przejaw osobistych preferencji, lecz wskazywanie kierunku całemu Kościołowi" – mówi papieski ceremoniarz ks. Guido Marini odpowiadając na pytanie o papieską „reformę reformy liturgicznej".

Francuskie pismo „Vers demain" opublikowało w 1970 roku następującą wiadomość:
„Są trzy fazy masońsko-diabelskiego planu":

1. **Wszystkimi środkami należy osiągnąć, żeby w rzymsko-katolickich kościołach przyjmowano Komunię na stojąco.**
2. **Należy osiągnąć to, aby chleb był kładziony komunikującym do ręki, żeby powoli zanikała wiara i pobożność, i tak dojść do trzeciego etapu.**
3. **Tak przygotowani wierni zostaną przygotowani do wiary, że Eucharystia jest tylko symbolem posiłku i w końcu symbolem powszechnego braterstwa" (Maj M82).**

Zdumiewająca zbieżność z obecnymi faktami! Trzeba mocno podkreślić, że tam, gdzie wprowadzono Komunię świętą na rękę, opierano się na kłamstwach, np.: że jest to według Soboru Watykańskiego II, że jest to życzeniem Ojca Świętego, że tak jak w Kościele Prawosławnym i wybitnie przewrotnie: że jest to wyraz czci do Najświętszego Sakramentu…

Niestety w wielu miejscach Komunia jest rozdawana „na rękę". W jakim stopniu uważa się to za odnowę i pogłębienie sposobu przyjmowania Komunii świętej? Czy nasza obawa o zachowanie należnej czci, z jaką mamy przyjmować ten niepojęty dar, jest pogłębiona przez przekazywanie go przez nasze niekonsekrowane ręce (jest tak mało ważny, że każdy może Go wziąć do ręki), zamiast przyjmować z konsekrowanych rąk Kapłanów?

KS. PROF. MICHAŁ PORADOWSKI - „NEOKATECHUMENAT”

CO TO JEST „RUCH NEOKATECHUMENALNY”?

Na samym początku neokatechumenat działał jako ruch charytatywny na czele którego stały dwie osoby: **Kiko Arguello i Carmen Hermandez**. W miarę jak przybywali zwolennicy i opiekunowie, tak iż z **ruch charytatywny stał się rodzajem sekty religijnej wewnątrz Kościoła**, o czym różni jego opiekunowie, głównie biskupi, niewiele wiedzieli, jako iż **przez kierowników tego ruchu wypracowane instrukcje religijne nie zostały aż do dzisiaj opublikowane i są znane tylko wtajemniczonym, gdyż dostępne wyłącznie kierownikom owego ruchu, będąc wydane jako maszynopis do użytku prywatnego, liczące 373stronice. Jest to tzw. „katecheza”, której analiza wykazuje, że nie ma ów ruch neokatechumenalny nic wspólnego z nauką oficjalną Kościoła. Co więcej, jest zbiorem najrozmaitszych herezji, głównie protestanckich. Wspomniana „katecheza” jest zaprzeczeniem nauki tradycyjnej Kościoła.**

Owa „katecheza” Ruchu Neokatechumenalnego została szczegółowo przestudiowana przez **księdza włoskiego Enricco Zoffili**, który na ten temat napisał i wydał kilka książek, a główną z nich jest **„ERESIE DEL MOVIMENTO NEOCATECUMENALE” – SAGGIO CRITICO – 1991**. Tenże autor wydał także studium porównawcze pod tytułem **„MAGISTERO DEL PAPA E KATECHESI DI KIKO”**, **wykazując sprzeczność między nauką Papieża i katechezą Kiko.**

We wspomnianej „Katechezie”, zarezerwowanej tylko dla „wtajemniczonych”, znajduje się wiele stwierdzeń heretyckich, z których, w tej pierwszej części naszej krytyki, zostaną na razie wzięte pod uwagę tylko następujące:

1. **Człowiek nie może nie grzeszyć.**
2. **Nawrócenie polega jedyni na uznaniu swej nędzy moralnej.**
3. **Grzech nie obraża Pana Boga, bo jest czymś normalnym w życiu człowieka.**
4. **Chrystus Pan dokonał odkupienia wszystkich ludzi nie przez Swą mękę i śmierć na Krzyżu, lecz przez Swe Zmartwychwstanie.**
5. **Kościół nie został założony przez Chrystusa Pana, lecz przez pierwotną wspólnotę wiernych, jak wszystkie religie, stąd też są one sobie równe i każdy może się zbawić niezależnie od wiary, którą wyznaje.**
6. **Kapłaństwo nie ma nic wspólnego ze święceniami, gdyż każdy chrześcijanin jest kapłanem przez Chrzest, a więc także i kobiety są kapłankami.**
7. **Msza Święta, zwana przez ową „Katechezę” Eucharystią nie jest ofiarą, stąd też nie jest potrzebny ołtarz, bo wystarczy stół.**
8. **Eucharystia jest tylko ucztą – biesiadą, a nie ofiarą.**
9. **Konsekracja chleba i wina jest tylko symbolem Zmartwychwstania Chrystusa.**
10. **Msza Święta nie jest celebrowana przez kapłana, lecz przez Zgromadzenie.**
11. **Nie istnieje obecność rzeczywista Chrystusa Pana w Eucharystii, stąd też nie usprawiedliwiają się akty adoracji, przyklękania itp.**
12. **Sakrament pokuty utożsamia się z sakramentem Chrztu i spowiedź powinna być publiczna wobec Zgromadzenia, a nie wobec kapłana.**
13. **Wszyscy ludzie są grzeszni, więc nie może istnieć „stan łaski”.**
14. **Chrystus Pan nie może być naśladowany**
15. **Chrystus Pan wymaga, aby każdy chrześcijanin nienawidził swych rodziców, braci i krewnych.**
16. **Aby być chrześcijaninem trzeba najpierw wyzbyć się wszelkich dóbr na korzyść wspólnoty neokatechumenalnej.**
17. **Dobra wspólne mogą być używane i nadużywane; nie usprawiedliwia się żadna asceza, ani też powściągliwość.**
18. **Wszyscy będą zbawieni dzięki miłosierdziu Boga; nie istnieje piekło, ani czyściec, więc modlitwy za zmarłych są niepotrzebne.**
19. **Historia Kościoła kończy się z edyktem cesarza Konstantyna i zaczyna się na nowo dopiero dzięki Drugiemu Soborowi Watykańskiemu.**
20. **Biblia interpretuje się sama (a nie przez Kościół).**

Jak z powyższego widać, Ruch Neokatechumenalny jest zbiorem najrozmaitszych herezji, jakie ukazywały się wciągu dziejów Kościoła, a głównie jest syntezą nauki różnych sekt protestanckich.
Według tej „Katechezy” kapłaństwo (a więc i cała hierarchia Kościoła) są zbyteczne.

Ruch Neokatechumenalny idzie drogą Lutra, a nie tradycji Kościoła Katolickiego. Co więcej, z powyższej krótkiej analizy jest oczywiste, że Ruch Neokatechumenalny jest zbiorem najrozmaitszych herezji, głównie sekt protestanckich, ale także i Gnozy oraz Kabały.

„Droga” neokatechumenalna w ocenie ks. E. Skotnickiego

Po przyjrzeniu się z bliska tej, wydawałoby się, wspaniałej wizji twórcy neokatechumenatu okazuje się, że odbiega ona od doktryny Kościoła. Staje się to bardziej oczywiste, kiedy się z nią wejdzie do konkretnej wspólnoty parafialnej i próbuje ten program realizować w praktyce. **I o tym właśnie pisze ks. Edward Skotnicki w swojej książce Neokatechumenat – szansa czy zagrożenie dla Kościoła?**

Autor jako proboszcz od 12 lat bierze udział w inicjacji chrześcijańskiej prowadzonej przez „Drogę” neokatechumenalną w parafii Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny w Kielcach. Po ukazaniu się dwóch bardzo krytycznych książek dotyczących neokatechumenatu[9] (9. Ks. Michał Poradowski: Neokatechumenat. Wrocław: Wydaw. Ag. Armel 1995; Ks. Enrico Zoffoli: Czy „Droga Neokatechumenatu jest prawowierna? Magisterium Papieża a katecheza Kiko Argüello. Porównanie. Wydawnictwo Antyk, Komorów 1999.) ks. Skotnicki przygotował nową pozycję.

Oto główne błędy dostrzeżone przez ks. E. Skotnickiego w Katechezach Zwiastowania[10]: *(10. Katechezy Zwiastowania. Centrum Neokatechumenalne. Lublin 1991.)*

1. **Niewłaściwe rozumienie religii naturalnej.** Widzenie w niej jedynie niedojrzałej religijności w stylu religijności pogańskiej (z kultem bożków). Zarzucanie chrześcijaństwu, że jest taką religią (religijnością). Błędne przedstawianie historii Kościoła dotyczącej tego problemu. **Całkowite odrzucenie psychologii i socjologii** wraz z ich metodami i wynikami badań. Dyscypliny te zostały uznane przez Kiko Argüello za szkodliwe. Są natomiast szanowane przez Kościół katolicki.

2. **Odrzucenie „en bloc‖ tzw. duszpasterstwa sakramentalnego jako zupełnie nieskutecznego**. „W Parafiach, owszem jest wiele Mszy św., rozdaje się wiele komunii, ale prawdziwego chrześcijaństwa trzeba ze świecą szukać” (Katechezy, s. 47).

3. **W Neokatechumenacie odrzuca się pełne i pozytywne rozumienie Kościoła**, zwłaszcza hierarchii ustanowionej przez Chrystusa. „Kościół to Chrystus Zmartwychwstały żyjący między ludźmi” (s. 56).

4. **Mylnie jest rozumiana misja Kościoła**. Nie ma on doprowadzać do wiary i wejścia do Kościoła, lecz jego zadanie ogranicza się do roli światła, soli, zaczynu. Kościół nie wymaga niczego od nikogo. „Kościół zbawia wszystkich, bo przebacza wszystkim... Kościół nie sądzi nikogo, nie wymaga, ale zbawia” (s. 84). W konsekwencji gorliwość apostolska Kościoła jest zupełnie zbyteczna (s. 74-75).

5. **Obraz Boga: „Bóg to nie prawdy, to nie jest coś, w co trzeba wierzyć umysłem.** Bóg to jest Słowo, które Abrahama wprawiło w ruch (s. 97). Źródłem poznania Boga jest jedynie doświadczenie religijne. Praktycznie oznacza to deprecjację obiektywnego Objawienia.

6. **„Jezus Chrystus nie jest żadnym ideałem życia.** Jezus Chrystus nie przyszedł po to, żeby dać przykład i żeby nas nauczyć zachować Prawo” (s. 122). Autor przytaczając liczne teksty biblijne i dokumenty kościelne z łatwością wykazuje, że takie rozumienie misji Jezusa Chrystusa jest sprzeczne z Ewangelią.

7. **„Chrześcijaństwo nie jest żadną doktryną**. Chrześcijaństwa nie można się nauczyć przez lekcje Katechizmu, ani przez studium teologii. Chrześcijaństwo jest nowiną, jest wydarzeniem historycznym. I różni się ono od wszystkich filozofii, od wszystkich religii (s. 124). Chrześcijaństwo nie jest religią (s. 122).

8. **Nadużywanie słowa „moralizm‖ .** Kiko tak szeroko je rozumie, że zachowanie prawa Ewangelii można by nazwać według jego sposobu rozumienia moralizowaniem (s. 123). Podobnie stosowane jest słowo perfekcjonizm i triumfalizm. Dla Kiko np. praca nad sobą zmierzająca do doskonałości – to perfekcjonizm albo triumfalizm (s. 208).

9. **Błędne rozumienie nauki św. Pawła o usprawiedliwieniu**: „Jest faktem, że człowiek nie może realizować dobra" (s. 127). Jeżeli czyni źle, to nie ma w tym jego winy (s. 135).

10. **Niewłaściwe rozumienie grzechu i jego skutków.** „Człowiek w grzechu nie może czynić dobra" (s. 127). Stąd obiegowe powiedzenie w Neokatechumenacie: „Ty się nie sprężaj, ty się nie wysilaj". Oznacza to rezygnację z doskonalenia się. Chrześcijaństwo nie wymaga absolutnie niczego od nikogo. Daje wszystko w drodze" (s. 241).

11. **Dowolna interpretacja Pisma Świętego**, a także wypowiedzi przeciwstawne w stosunku do słów samego Chrystusa (np. s. 122).

12. **W sakramencie pokuty absolucja kapłańska jest zgoła niepotrzebna, bo mamy już odpuszczone grzechy przez Chrystusa.** W praktyce korzysta się z sakramentu, ale zdaniem Carmen – rozumienie tego sakramentu z czasem musi ulec zmianie.

13. **W katechezach brak pojęcia łaski uświęcającej.**

14. **Nie ma prawdziwej biblijnej wiary ten, komu się Bóg nie objawił (s. 89).**

15. **Księgi Pisma Św. same w sobie są tylko kartą papieru i martwymi literami,** ale wewnątrz Kościoła, który ma wiarę w Ducha Świętego, nabierają życia i objawiają Boga pośród nas, zbawiając nas" (s. 230).

16. **Abraham był politeistą (s. 230).**

17. **Zaciera się rozróżnienie pomiędzy słowem Bożym a Pismem Świętym**. Słowo pisane z dużej litery oznacza Słowo Wcielone, czyli Chrystusa, pisane z małej litery oznacza słowo objawione zawarte w Piśmie Świętym i Tradycji. Pisanie słowa zawsze w ten sam sposób jest mylące. Według Kiko Pismo Święte, to jakby szkielet. Dopiero we wspólnocie nabiera życia (s. 290). Zgromadzenie jest większe niż Księga. „Ta Księga bez Kościoła, bez ludu, który jest świadkiem, jest martwą literą" (s. 285).

18. **Eucharystia to realizacja przez Chrystusa Paschy (starotestamentalnej!), w czasie której On nie wymyśli absolutnie niczego‖ (s. 320).** Eucharystia to radowanie się i proklamowanie wielkich dzieł, które Bóg [...] uczynił (s. 313). Według Carmen „Jezus nie wymyślił Eucharystii" (s. 318). „Kalwaria" w Eucharystii zasłania Paschę. Obecność realna Chrystusa w Eucharystii to „obsesja" Kościoła Katolickiego. Obecność jest w funkcji Eucharystii" (s. 355). (Jest to wizja protestancka). Jak utrzymuje Carmen, „Luter nigdy nie zaprzeczył realnej obecności Chrystusa w Eucharystii. Jedyną rzeczą, którą zanegował było słówko „transsubstancjacja", które jest słowem filozoficznym, chcącym wyjaśnić misterium" (s. 355). Dla Carmen zaś „to są wszystko filozofie, które nie dochodzą do niczego!" (s. 356).

19. **Na pewnym etapie „Drogi‖ wymagane jest sprzedanie wszystkich dóbr, „bo jeżeli ich nie sprzedacie, nie będziecie mogli wejść do Królestwa, nie będziecie mogli wejść w katechumenat‖ (s. 372).**

20. **W katechezach neokatechumenalnych panuje klimat ogromnej niechęci do Kościoła tradycyjnego,** zwłaszcza do kapłanów, którzy nie akceptują Neokatechumenatu albo nie myślą jego kategoriami.

21. **W Katechezach wyraźnie uwidocznia się odrzucenie Tradycji i Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, próba tworzenia Kościoła paralelnego w stosunku do tradycyjnego, opcja na rzecz Kościoła pierwotnego. Nie przeszkadza to twórcy Neokatechumenatu głosić: „Ale to Słowo musicie otrzymać od Kościoła. Tego Słowa nie wolno wam interpretować po swojemu. Ono musi być połamane dla was tak jak chleb przez Kościół‖ (s. 291). Szkoda, że tych słów Kiko nie odnosi do siebie.**

Lucyferyczny plan zniszczenia Kościoła Św.

Przedstawiamy poniżej oficjalne dyrektywy (uzyskane od egzorcystów) pochodzące z centralnego ośrodka walki z Kościołem Św. Ich wprowadzanie w życie rozpoczęło się w marcu 1962 r.

Przypominają się tu jakże aktualne dzisiaj następujące słowa św. Maksymiliana M. Kolbe z dnia 24.10.1937 r., które tak bardzo pokrywają się z „Mistrzowskim" i „Lucyferycznym planem": „... w pierwszych wiekach jeden święty widział kapitułę diabłów, w której uradzili, by do klasztorów nasyłać powołania chwiejne i słabe, które by później osłabiły i rozwaliły od wewnątrz życie zakonne (św. Maksymilian w wyjaśnieniu pisze, że tym świętym był święty Franciszek z Asyżu). Tacy być mogą i są a diabeł uradził niedawno taką kapitułę..., której uczestnicy uchwalili, żeby... wstępować do organizacji katolickich i udając wielkich pobożnisiów, rozsadzać je od wewnątrz".

W świetle tych punktów i innych przytoczonych tu faktów, jak na dłoni widać, na czym polega fałszywa odnowa Kościoła Św. i fałszywy ekumenizm, którym tak bardzo sprzeciwia się Ojciec Św. Jan Paweł II. Poniższe wskazania były wielokrotnie publikowane przez różne ośrodki na Zachodzie. W Polsce ukazały się między innymi w książce ks. Ignacego Charaszewskiego Królestwo szatana.

Oto one:

1. **Usunąć św. Michała, Opiekuna Kościoła Katolickiego z wszelkich modlitw odmawianych podczas Mszy Sw. oraz poza Mszą - raz na zawsze. Usunąć wszelkie jego figury. Mówić, że to z polecenia Chrystusa.**
2. **Znosić praktyki pokutne podczas Adwentu, takie jak nie jedzenie mięsa w piątki lub poszczenie. Wykluczyć jakikolwiek czyn samoponiżania się. Zastąpić go aktami radości, szczęścia i miłości bliźniego. Twierdzić, że Chrystus już zwyciężył i że niebo jest dla nas. I że wobec tego ludzkie wysiłki są bezużyteczne.**
3. **Angażować pastorów protestanckich dla deformacji i desakralizacji Mszy Św. Prowokować wątpliwości, że Eucharystia jest bliższa wierze protestanckiej i że jest to tylko chleb i symbol.**
4. **Usunąć całą łacinę z liturgii Mszy Św., modlitw i pieśni. Wnosi ona poczucie tajemnicy i szacunku. Ukazywać to jako zaklęcia wróżbitów. Ludzie wkrótce przestaną myśleć, że kapłani posiadają szczególną mądrość Bożą przewyższającą każdą inną.**
5. **Zachęcać kobiety do zdejmowania w kościele nakryć głowy, włosy są zmysłowe. I niech żądają one prawa do bycia kapłanami, lektorami i diakonami. Inicjować ruch wyzwolenia kobiet.**
6. **Zastopować przyjmowanie Komunii Św. na kolanach. Przykazać zakonnicom, aby nie pozwalały dzieciom trzymać złożonych rąk przed i po Komunii Św. Mówić im, że Bóg kocha je takimi, jakie są i pragnie je widzieć całkowicie zrelaksowane. Spowoduje to z czasem całkowity zanik poczucia sacrum. (Ten pogański sposób zachowania się jest również coraz bardziej widoczny w Kościele polskim - przyp. Red.)**
7. **Zlikwidować kościelną muzykę organową i na jej miejsce wprowadzić gitary, lutnie, perkusje i przytupywanie. Zapobiegnie to jakimkolwiek modlitwom osobistym lub rozmowom z Jezusem. Uniemożliwia to relację osobową dzieci i młodzieży z Jezusem, co sprawi, że nie będzie religijnych powołań.**
8. **Profanować hymny do Matki Bożej i świętego Józefa. Mówić, że są zbyt bałwochwalcze. Zastąpić je pieśniami protestanckimi. To wprowadzi sugestię, iż Kościół Katolicki uznaje, że protestantyzm jest prawdziwą religią lub co najmniej równorzędną wobec religii Kościoła Katolickiego.**

9. **Zmienić nawet wszystkie hymny do Jezusa. One przypominają ludziom ich słodkie dzieciństwo,**
   co w konsekwencji przypomina im o pokoju, jaki zyskuje się przez umartwienia i pokutę przed Bogiem. Wprowadzać nowe pieśni, by przekonać ludzi, że poprzednie obrzędy były błędne.
   Zadbać o to, by w każdej Mszy znalazła się co najmniej jedna pieśń, która nie wymienia imienia Jezusa, lecz tylko miłość do ludzi. Młodzi będą entuzjastami miłości bliźniego.
10. **Usunąć wszystkie relikwie świętych z ołtarzy, a następnie zastąpić je ołtarzami pogańskimi, nie błogosławionymi, które będą używane do składania żywych ofiar w mszach szatańskich. Anulować prawo kościelne, które mówi, że Msza w kościele może być odprawiana tylko na ołtarzu zawierającym relikwie świętych.**
11. **Wstrzymać praktykę odprawiania Mszy przed Eucharystią w Tabernakulum. Nie dopuszczać żadnych tabernakulów na stołach używanych do odprawiania Mszy. Ołtarz powinien wyglądać jak stół**
    w jadalni. Uczynić go przenośnym w celu zasugerowania, że nie jest on święty, lecz że może spełniać rozmaite zadania, jak np. stół konferencyjny lub stół do gry w karty. Za nim postawić co najmniej jedno krzesło. I niech ksiądz siada na nim po Komunii dla zaznaczenia jego odpoczynku po jedzeniu. Nigdy nie pozwolić księżom klęczeć podczas Mszy, jak również ludziom podczas podawania Komunii.
12. **Usunąć z kalendarza kościelnego świętych, paru za jednym razem. Zabronić kapłanom mówienia**
    o świętych, chyba że są wymieniani w Ewangelii. Mówić, że w świątyni mogą przebywać protestanci, którym mogłoby się to nie podobać.
13. **Podczas czytania Ewangelii opuścić wyraz "Święty". Na przykład w Ewangelii wg świętego Jana**
    po prostu mówić Ewangelia wg Jana. To będzie powodować likwidację ich czci przez ludzi. Tak długo przepisywać Biblię, aż stanie się identyczna z protestancką.
14. **Usunąć i zniszczyć wszystkie osobiste książeczki do nabożeństwa. Położy to kres odmawianiu Litanii do Najświętszego Serca Jezusa, Błogosławionej Matki, świętego Józefa oraz utrudni przygotowanie do Komunii Świętej. Spowoduje to skrócenie, a z czasem całkowite zaniechanie dziękczynienia po Komunii Świętej.**
15. **Usunąć wszystkie figury i obrazy Aniołów. Po co mieć wokół wizerunki naszych wrogów? Nazywać to legendą lub historią złych czasów.**
16. **Wyeliminować Zakon Mniejszych Egzorcystów wyrzucających diabła. Szczególnie mocno nad tym pracować. Ugruntować przekonanie, że nie ma rzeczywistego diabła. Wmawiać, że jest to ewangeliczny sposób ukazywania zła i że nie może być dobrego opowiadania bez czarnego charakteru. W następstwie tego ludzie przestaną wierzyć także i w piekło i nie będą się obawiać tam iść.**
17. **Uczyć, że Jezus był tylko człowiekiem, że miał braci i siostry i nienawidził istniejących instytucji. Mówić, że lubił przebywać w towarzystwie prostytutek, szczególnie Marii Magdaleny. Opowiadać, że nie przebywał w Kościołach i Synagogach.**
18. **Pamiętaj, że możesz spowodować, by zakonnica porzuciła zakon, przez odwoływanie się do jej próżności, wdzięku i urody. Spowodujecie zrzucenie habitu, co doprowadzi automatycznie do odrzucenia modlitwy różańcowej. Pokazywać światu, że istnieją różnice zapatrywania w ich zakonie, a powołania wyschną.**
19. **Spalić wszystkie katechizmy. Powiedzieć nauczycielom, by uczyli miłości do ludzi, zamiast miłości do Boga. Mówić, że jest dojrzałością kochać otwarcie. Uczynić seks powszechnym wyrazem miłości na lekcjach religii. Uczynić seks nową religią.**
20. **Zamknąć wszystkie szkoły katolickie przez zredukowanie liczby powołań. Głosić, że zakonnice są niedopłaconymi pracownikami społecznymi i że Kościół bogaci się na nich.**
21. **Zniszczyć papieża, przez zniszczenie jego Imperium Uniwersytetów. Oddzielić Uniwersytety od papieża przez głoszenie, że rząd (państwo) chętnie przeznaczy na nie fundusze. Zmienić również nazwy religijnych instytucji na świeckie, jak np. ImmaculateConception School na Compton High School (Szkoła Niepokalanego Poczęcia na Wyższą Szkołę Komp-tona). Nazywać je ekumenicznymi (tj. wielowyznaniowymi).**
22. **Atakować władzę papieża przez nałożenie ograniczenia wieku w tej służbie. Granicę wieku stopniowo obniżać. Mówić, że to z troski, by nie był przepracowany.**
23. **Bądźcie śmiali. Osłabiajcie papieża przez ustanowienie Synodu Biskupów. Papież wówczas będzie figurantem, podobnie jak królowa angielska dzięki Izbie Lordów i Parlamentowi. Kościół będzie wówczas otrzymywał rozkazy od Synodu Biskupów. Następnie osłabić władzę biskupią przez ustanowienie odpowiednika synodu na poziomie księży. Mówić, iż jest to forma wyrażenia uznania księżom, na jakie od dawna zasługiwali. Potem zaś osłabić**

władzę księży przez utworzenie grup świeckich kierujących księżmi. Będzie wówczas wspaniale rozwijać się nienawiść tak, iż nawet kardynałowie porzucą Kościół. Głosić, że Kościół jest teraz demokratyczny.

24. **Zmniejszyć powołania kapłańskie przez utratę szacunku świeckich do stanu kapłańskiego. Chwalić wyrzuconych księży, którzy porzucili wszystko z miłości dla kobiety. Nazywać ich bohaterami. Honorować zeświecczonych księży jako prawdziwych męczenników, którzy byli tak prześladowani, iż nie mogli tego dłużej wytrzymać.**
25. **Zacząć zamykać kościoły z powodu braku księży. Nazywać to oszczędnością i dobrą praktyką biznesową. Mówić, że Bóg wszędzie słucha modlitw, a więc kościoły są ekstrawagancją, czyli zbytkiem.**
26. **Posługiwać się komisjami świeckich oraz księżmi o słabej wierze dla potępiania oraz dezaprobaty jakichkolwiek wizji Błogosławionej Matki czy też jakichkolwiek rzekomych cudów, szczególnie zaś świętego Michała Archanioła. Możecie być pewni, że żadna z tych rzeczy nigdy nie uzyska aprobaty po Drugim Soborze Watykańskim. Następnie nazwać to nieposłuszeństwem (buntowaniem się) wobec władzy, jeżeli ktokolwiek będzie postępował zgodnie z tymi objawieniami lub będzie je rozpowszechniał, czy też chociażby myślał o nich. (Przyp. red.: Widać to doskonale na przykładzie Medziugorjei innych objawień Matki Bożej).**
27. **Wprowadzić prawo rozwiązywania Kurii za każdym razem, gdy nastaje nowy papież. To spowoduje**
z całą pewnością, że Kuria będzie posiadać wielu radykałów i modernistów.
28. **Wybrać antypapieża. Wmawiać, iż przyprowadzi on protestantów na powrót do Kościoła i może nawet Żydów. Antypapież może być wybrany przez przyznanie prawa wybierania biskupom. Będzie wtedy tak wiele nowo mianowanych na papieży, że antypapież wystąpi jako papież kompromisowy.**
29. **Wyeliminować spowiedź przed Pierwszą Komunią Św. dla klasy drugiej i trzeciej, tak iż nie będzie dzieciom przeszkadzać brak spowiedzi przed Komunią, kiedy przejdą do klas wyższych. Spowiedź wówczas zniknie.**
30. **Pozwolić kobietom i osobom świeckim na rozdawanie Komunii Św. Argumentować, iż mamy teraz czas świeckich. Zacząć podawać Komunię Św. na rękę i na stojąco lub siedząco jak protestanci, zamiast na klęcząco; mówiąc, iż w ten sposób czynił sam Chrystus. Zgromadzić opłatki dla mszy szatańskich. Następnie zamienić indywidualne przyjmowanie Hostii, stawiając naczynie**
z opłatkami, które będą zbierane podczas opuszczania Kościoła. Mówić, że będą one przynosić dary Boga w życiu codziennym. Zainstalować maszyny automatyczne do wydawania Komunii, nazywając je tabernakulum.
31. **Po zapanowaniu antypapieża rozwiązać Synod Biskupów, związki księży, świeckie grupy doradców. Zabronić jakiejkolwiek osobie kościelnej angażowania się w politykę. Mówić, że Bóg kocha pokorę i nienawidzi szukających chwały.**
32. **Dać najwyższą władzę papieżowi do wybierania swego następcy. Nakazać pod groźbą ekskomuniki przyjąć znak bestii wszystkim prawdziwie kochającym Boga.**
33. **Ogłosić, że wszystkie dotychczasowe dogmaty są fałszywe, prócz dogmatu nieomylności. Oświadczyć, że Jezus Chrystus był rewolucjonistą, który dogmatów nie ustanawiał. Mówić, że prawdziwy Chrystus wkrótce nadejdzie.**
34. **Rozkazać wszystkim podległym papieżowi walczyć w Świętej Krucjacie dla rozprzestrzenienia jednej ogólnoświatowej religii. Szatan wie, gdzie znajduje się całe zaginione złoto. Bezwzględnie zdobyć cały świat. Da to ludzkości to, za czym zawsze tęskniła: ZŁOTY WEK POKOJU.**

Większość tych zaleceń jest wprowadzana stopniowo w tzw. ruchach charyzmatycznych (oazy, odnowa w Duchu Świętym, a szczególnie neokatechumenacie).

Na przykładzie pkt. 1 widać bardzo wyraźnie jak wierni w imię ekumenizmu i w imię Soboru, z częstym powoływaniem się na Papieża, zostali wręcz ogołoceni i pozbawieni bardzo ważnych i niezwykle skutecznych środków obrony przed szatanem.

Benedykt XVI prostuje liturgię neokatechumenatu (treść listu)

Kard. Francis Arinze, prefekt Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów poinformował przywódców neokatechumenatu o decyzjach papieża odnośnie celebracji liturgicznych praktykowanych w ich ruch.

DOKUMENT STOLICY APOSTOLSKIEJ
KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO
I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

List kard. Francisa Arinze do odpowiedzialnych za Drogę Neokatechumenalną

Prefekt Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów skierował list do inicjatorów Drogi Neokatechumenalnej - Kiko Argüello, Carmen Hernandez oraz ks. Mario Pezzi. Nawiązuje w nim do spotkania inicjatorów Drogi Neokatechumenalnej z papieżem Benedyktem XVI, które odbyło się 11 listopada 2005 r. w Watykanie.

Watykan, 1 grudnia 2005
Szanowni Państwo Kiko Argüello, Carmen Hernandez i ks. Mario Pezzi

Po rozmowach w niniejszej Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów w sprawie celebracji Najświętszej Eucharystii we wspólnotach Drogi Neokatechumenalnej, zgodnie z wytycznymi podanymi podczas spotkania z Państwem w dniu 11 listopada b.r., informuję Państwa o decyzjach Ojca Świętego.

Przy celebracji Mszy świętej, Droga Neokatechumenalna ma przyjąć i przestrzegać ksiąg liturgicznych zatwierdzonych przez Kościół, nie ujmując ani nie dodając niczego. Dalej, w odniesieniu do niektórych elementów, podaje się następujące wskazówki i wyjaśnienia:

1. Niedziela jest "Dies Domini", jak zechciał to nakreślić Sługa Boży Papież Jan Paweł II w liście apostolskim o Dniu Pańskim. Dlatego Droga Neokatechumenalna musi wejść w dialog z biskupem diecezjalnym w celu wyjaśnienia, że wspólnota Drogi Neokatechumenalnej jest wcielona w parafię także w kontekście celebracji liturgicznych. Przynajmniej w jedną niedzielę w miesiącu, wspólnoty Drogi Neokatechumenalnej muszą uczestniczyć w Mszy świętej wspólnoty parafialnej.

2. Co do jakichkolwiek komentarzy wygłaszanych przed czytaniami, muszą one być krótkie. Należy też przestrzegać tego, co jest napisane we Wprowadzeniu Ogólnym do Mszału Rzymskiego (nn. 105 i 128) oraz we Wprowadzeniu do Lekcjonarza (nn. 15, 19, 38, 42).

3. **Homilia, ze swej natury i wagi, jest zarezerwowana dla kapłana albo diakona** (por. KPK, kan. 767 §1 - Co do okazjonalnego dołączania świadectw ze strony wiernych świeckich, właściwe dla nich miejsca i metody są wskazane w międzydykasterialnej instrukcji **"Ecclesiae de Mysterio", która została zatwierdzona "na zasadzie wyjątku"**przez Papieża Jana Pawła II i opublikowana 15 sierpnia 1997 r. W dokumencie tym, w punktach 2. i 3. artykułu 3. napisane jest co następuje:
§2 - "Jest dozwolone, aby była krótka nauka pomagająca lepiej wyjaśnić sprawowaną liturgię, a nawet w wyjątkowych okolicznościach parę świadectw, **o ile te mieszczą się w normach liturgicznych**, przy okazji liturgii Eucharystycznych sprawowanych w szczególne dni (dla seminarzystów, chorych, etc.), i uważa się je za prawdziwie pomocne jako ilustracja zwykłej homilii wygłaszanej przez celebransa. Te nauki i świadectwa nie mogą przyjmować cech, które mogłyby sprawić, iż zostaną one pomylone z homilią."
§3 - "Możliwość 'dialogu' podczas homilii (por. Dyrektorium o Mszach z Dziećmi, nr 4) może być przez celebransa używana okazyjnie i z roztropnością jako sposób wykładu, który nie przerzuca służby nauczania na innych." Należy też starannie przestrzegać instrukcji RedemptionisSacramentum, nr 74.

4. Co do przekazywania znaku pokoju, udziela się Drodze Neokatechumenalnej pozwolenia, aby kontynuować indult już udzielony, nie przesądzając przyszłych zaleceń.

5. **W sprawie przyjmowania Komunii Świętej, udziela się Drodze Neokatechumenalnej okresu przejściowego (nie przekraczającego dwóch lat) na przejście z szeroko rozpowszechnionego w jej wspólnotach sposobu przyjmowania Komunii Świętej (siedząc, ze stołem nakrytym obrusem umieszczonym w centrum kościoła zamiast przeznaczonym ku temu ołtarzem w prezbiterium) na zwykły sposób, w który cały Kościół przyjmuje Komunię św. Oznacza to, że Droga Neokatechumenalna musi zacząć przyjmować sposób rozdzielania Ciała i Krwi Pańskiej, opisany w księgach liturgicznych.**

6. Droga Neokatechumenalna musi także korzystać z innych Modlitw Eucharystycznych zawartych w mszale, a nie tylko II Modlitwy Eucharystycznej. **W skrócie, Droga Neokatechumenalna, w swojej celebracji Mszy Świętej, powinna przestrzegać zatwierdzonych ksiąg, pamiętając o tym co napisano powyżej pod numerami 1,2,3,4,5 i 6.** Doceniając łaski, jakich Pan udzielił Kościołowi poprzez liczne działalności Drogi Neokatechumenalnej, korzystam z okazji aby przekazać moje wyrazy szacunku.

Francis Kard. Arinze
Prefekt

W ostatnich latach coraz bardziej nasila się w Kościele powszechnym spór pomiędzy tzw. modernistami i tradycjonalistami odnośnie formy godnego przyjmowania Komunii Świętej.

Jest rzeczą znamienną, iż w źródłowych dokumentach Soboru Watykańskiego II nie znalazły się zalecenia co do nowych form przyjmowania Komunii Świętej (czyli pozostał pierwowzór przyjmowania Ciała Chrystusa – na klęcząco i do ust). Zmiany, które dokonały się w wielu krajach, szczególnie w Europie Zachodniej, miały miejsce przede wszystkim przez zastosowanie metody faktów dokonanych, często z wykorzystaniem tzw. ruchów odnowy liturgicznej, którym niejako powierzono „misję" wprowadzania zmian w poszczególnych wspólnotach parafialnych. Dotyczyły one także m.in. sposobu przyjmowania Komunii Świętej, gdzie wbrew wyraźnym zakazom, zaczęto praktykować przyjmowanie Ciała Chrystusa na rękę. Potwierdzeniem tego jest fakt, iż praktyka ta została wprowadzona w Holandii już w 1967 r. - (Laube und Leben, Nr. 35 (27. Aug. 1967) 16; por. Ks. George May, Mund oder Handkommunion?)

W poczuciu troski i odpowiedzialności za Kościół, należy postawić fundamentalne pytanie o faktyczne przyczyny wprowadzenia tej praktyki, która przez wiele wieków była w Kościele zabroniona. Czy była to tylko wymuszona konieczność dostosowania się do nowej formuły zapoczątkowanej w Holandii, a następnie w innych krajach Europy Zachodniej?

Kardynał Joseph Ratzinger, (Benedykt XVI) w książce „Duch Liturgii" pisze:

„Stąd w obecności Boga żywego nie wolno porzucić gestu ugięcia kolan"

Kard. Joseph Ratzinger, Duch liturgii, s. 169-170.

Potwierdzeniem powyższego są słowa zapisane przez św. Pawła w liście do Filippian o Jezusie Chrystusie**: *„(...) uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych" (Flp 2, 8–10).***

Stąd, jeśli mamy przyjąć sakramentalnie obecnego Jezusa Chrystusa pod postacią chleba, to zgodnie ze Słowem Bożym należy oddać mu cześć poprzez przyklęknięcie. Jeżeli wiemy, kogo przyjmujemy, to powinniśmy uklęknąć przed Tym, który umarł na Krzyżu dla naszego Zbawienia (zob. Rz 5, 10) i po trzech dniach Zmartwychwstał, stając się prawdziwym Mesjaszem – Synem Bożym (por. J 20, 31). Poza tym postawa klęcząca ukazuje sedno Miłości dziękczynnej między Bogiem a człowiekiem, między Stwórcą a stworzeniem, między Panem a prochem…, który powinien pragnąć w jak najgodniejszy sposób przyjąć Boga do swego serca.

Najbardziej powszechnym argumentem za przyjmowaniem Komunii Świętej do ręki jest to, iż tak czyniono w Kościele Pierwotnym, wychodząc ze słów Chrystusa wypowiedzianych podczas Ostatniej Wieczerzy „bierzcie i jedzcie",

Już od V-VI wieku wydawano zakazy udzielania Komunii Świętej do ręki – (Ks. Klaus Gamber, Ritus modernus 50. Wg M. R ghett -Manuale di Storia Liturgica, III, Milano 1966, 516)

Jedynie na niektórych terenach utrzymał się co najwyżej do IX wieku zwyczaj kładzenia Ciała Chrystusa na dłoń przykrytą specjalną chustą – (Ks. George May, Mund oder Handkommunion? 25 i 71, Auflage –broszura)

Synod w Kordobie w 839 r. odrzucił jednoznacznie udzielanie świeckim Komunii Świętej na rękę, uzasadniając to niebezpieczeństwem zbezczeszczenia Ciała Pańskiego – (Por. C.J. Hefele, Conciliengeschichte, IV, Freiburg 1879-99.)W 878 r. ostatecznie Sobór w Rouen w kanonie 2 wyraźnie zabronił udzielania osobom świeckim Ciała Chrystusa na rękę, uważając tę formę za ubliżającą i obraźliwą Panu Bogu, i zarządzając za to karę odsunięcia od służby ołtarza – (Regino von Prum, De synodalibus causis, wyd. F.G.A. Wasserschleben, Leipzing 1840, 102n.)

<u>W końcu praktyka Komunii Świętej do rąk całkowicie zanikła w całym Kościele, we wszystkich jego obrządkach oraz we wszystkich obrządkach wschodnich także poza Kościołem katolickim.</u>

Analizując omawiane zagadnienie warto odwołać się również do św. Cyryla Jerozolimskiego (IV wiek), który mówi o ówczesnej praktyce przyjmowania Komunii Świętej na *ręke*. **Słowa św. Cyryla Jerozolimskiego świadczą o jak największej czci do Ciała Chrystusa udzielanego pod postacią chleba oraz do jak największej troski, by żaden okruch nie odłamał się od Najświętszej Postaci. Dlatego też ową praktykę zmieniono, aby bezpośrednio**

kłaść Jezusa Chrystusa do ust, po to, aby wyeliminować jakąkolwiek możliwość stracenia okruszków Najświętszego Sakramentu, w którym jest obecny sam Pan Jezus.

W Piśmie Świętym napisane są słowa Jezusa: „bierzcie i jedzcie", które kierował do Apostołów (uczestników Ostatniej Wieczerzy), a nie do chrześcijan wszystkich czasów. Ponadto warto zwrócić uwagę na fakt, że Apostołowie nie byli świadomi tego, o czym mówił do nich Chrystus. Piotr nawet upomniał Go, kiedy mówił, że zostanie zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstanie (por. Mk 8, 31-32).

Warto też rozważyć słowa zapisane na kartach Ewangelii według św. Jana, opisującej jak Jezus rozmnożył pięć bochenków chleba i dwie ryby na tak wielką ilość, że starczyło, aby nasycić prawie pięć tysięcy ludzi. Następnie po spożyciu Jezus kazał zebrać ułomki chleba i wsadzić je do koszy (J 6, 9-13).

Jeżeli do samego chleba ludzie mieli tak wielki szacunek, że nakazywano pozbierać wszelkie okruszki z ziemi, to cóż zrobić z tymi, w których jest obecny Jezus Chrystus? Jeżeli sam kapłan, który wciela się w Chrystusa podczas Mszy Świętej i po rozdawaniu Ciała Chrystusa umywa opuszki palców w vasculum (naczyniu z wodą), to w takim razie, dlaczego nie przeprowadzać puryfikacji u osób świeckich, które przyjęły Pana Boga na całą dłoń? Czy trudności natury organizacyjno-technicznej mogą być tu jakimkolwiek argumentem?

(tam*że:* Przyjmowanie Ciała Pana naszego Jezusa Chrystusa – M. S.)

Dokonajmy zasadniczego porównania pomiędzy teologią katolicką, a protestancką:

„(…)Kościół rzymskokatolicki głosi transsubstancjację, czyli przeistoczenie. Wierzy, że podczas Komunii substancja (istota) chleba i wina mocą wzywanego Ducha Świętego, przez powtarzane w modlitwie eucharystycznej słowa ustanowienia Eucharystii zostaje przemieniona w ciało i krew Chrystusa, tak że Ciało i Krew Pańska obecne są prawdziwie, rzeczywiście i substancjalnie pod postaciami chleba i wina. Natomiast Wspólnoty luterańskie (w Polsce "Kościół" ewangelicko-augsburski) nauczają o konsubstancjacji, to znaczy, że z chlebem i winem, które nie zmieniają swej fizycznej substancji, obecne jest prawdziwe Ciało i Krew Chrystusa. Jest to możliwe dlatego, że zdaniem luteranów, Ciało Chrystusa jest wszechobecne. Ewangelicy nie uznają kultu hostii (opłatka).

Bruce Milne, Poznaj prawdę. Kompendium teologii chrześcijańskiej; „Porównanie wyznań".

Co mówi na ten temat Katechizm Kościoła Katolickiego:

KKK 1377: Eucharystyczna obecność Chrystusa zaczyna się w chwili konsekracji i trwa, dopóki trwają postacie eucharystyczne. Cały Chrystus jest obecny w każdej z tych postaci i cały w każdej ich cząstce, tak iż łamanie chleba nie dzieli Chrystusa.

KKK 1378: Kult Eucharystii. W liturgii Mszy świętej wyrażamy naszą wiarę w rzeczywista obecność Chrystusa pod postaciami chleba i wina, między innymi klękając lub skłaniając się głęboko na znak adoracji Pana.

Papieski ceremoniarz:

Komunia na klęcząco i do ust nie jest tylko osobistą preferencją papieża.

„Jeśli Ojciec Święty coś proponuje, to nie jest to jedynie przejaw osobistych preferencji, lecz wskazywanie kierunku całemu Kościołowi" – mówi papieski ceremoniarz ks. Guido Marini odpowiadając na pytanie o papieską „reformę reformy liturgicznej".

Homilia wygłoszona w kościele rzymsko-katolickim pod wezwaniem Najświętszego Imienia Maryi w Rzymie 1 marca 1989 r.

Ludzkość żyje tak, jakby Bóg w ogóle nie istniał

Jan Paweł II

Dlatego konieczne jest okazanie pokory, gdyż nigdy nie powinniśmy zapomnieć o tym, Kto przed nami stoi! Tak jak w kontaktach międzyludzkich przyjęte są pewne formy uprzejmości, to w stosunku do Boga chcemy o nich zapomnieć? Dlatego ostrzegam ponownie przed wszelkimi formami braku należnego szacunku, jak np. zakazane w moim biskupstwie podawanie Komunii św. na dłoń oraz postawa stojąca podczas wielu części liturgii Mszy Świętej. Prowadzi to do utraty właściwego poczucia doniosłości tego zgromadzenia. To jest nic innego jak śmierć naszego Pana i Zbawcy, któremu wszystko zawdzięczamy. Zamartwiamy się o ludzką ocenę, boimy się, że zostaniemy wyśmiani, boimy się niekorzystnych dla nas skutków naszej oceny przez innych, a nie boimy się Boga? Nie odwołuję tego, co powiedział jeden z moich poprzedników: „dzieje się to na waszą odpowiedzialność. Drodzy biskupi zagranicznych biskupstw, modlę się za was, abyście na czas zrozumieli, że droga, którą obraliście jest niewłaściwa". W tym miejscu, moi umiłowani Kapłani, umiłowani Bracia i Siostry, dozwolone jest przyjmowanie komunii na język i w postawie klęczącej. Wszystko, co zostało wprowadzone i jest rozpowszechniane przez obcych jest niedozwolone.

Mówię to jako wasz Biskup! Jan Paweł II

Warto dodać, że głównym architektem nowej Mszy (posoborowej) był nie kto inny jak abp Annibale Bugnini, którego korespondencja z lożą masooską wyszła na jaw, a sam Bugnini został przez Pawła VI usunięty w cie*ń*. Okazało się, że abp Bugnini sam był wolnomularzem, i to bardzo gorliwym. W swoich listach Bugnini opisuje, jak zniszczył Mszę Świętą, wprowadzając nowy ryt. Sprawę tę opisał w Polsce m.in. ks. prof. Michał Poradowski.

Św. Bazyli Wielki – Doktor Kościoła (330-379), mówi wyraźnie, że otrzymanie Komunii św. do ręki jest dozwolone jedynie w czasie prześladowań. Św. Bazyli w warunkach normalnych uważa te praktykę za tak poważne nadużycie, że nie wahał się traktować jej jako ciężkie przewinienie. Gdy prześladowania ustały, zwyczaj ten, który utrzymywał się jeszcze tu i ówdzie, był jednak traktowany jako nadużycie, które należało wykorzenić, ponieważ uważano je za sprzeczne ze zwyczajem przekazywanym przez Apostołów (!)

Ponownie Komunię świętą „na rękę" wprowadzili reformatorzy protestanccy w 1549 r., szczególnie w tym celu, aby zaprzeczyć katolickim dogmatom na temat kapłaństwa i Rzeczywistej Obecności Jezusa w Eucharystii. Praktyka taka stała się od tego czasu oznaką antykatolicyzmu.

Protestanccy reformatorzy zerwali z tradycyjną praktyką Komunii św. do ust i na klęcząco, aby podkreślić swoją wiarę, iż Eucharystia nie jest Ciałem Chrystusa, lecz tylko symbolem. Jak niszczące działanie dla wiary w dogmat o rzeczywistej Obecności i powołania miała ta praktyka pokazuje statystyka. W USA 20 lat po wprowadzeniu Komunii „na rękę" ponad 70 % ludzi określających się jako katolicy nie wierzy już w rzeczywistą obecność Zbawiciela w Najświętszym Sakramencie. Czyli Komunia „na rękę" jest wyrazem niewiary przyjmującego, a przede wszystkim udzielającego.

Jedynymi, którzy zawsze przystępowali do Komunii stojąc i z wyciągniętą ręką, byli od samego początku arianie, którzy uparcie negowali Bóstwo Chrystusa i nie widzieli w Eucharystii niczego poza symbolem „jedności", który może być dotykany i rozdawany dalej.

Natomiast w Kościele Katolickim Komunię świętą na rękę wprowadzono jako akt rebelii wkrótce po Soborze Watykańskim II. Zaczęło się w Holandii, jako wyzwanie rzucone prawowitej władzy kościelnej. Rzucono wyzwanie normom liturgicznym, których nikt, nawet jeśli jest kapłanem nie ma prawa dowolnie zmieniać (zob. Pius XII, Mediator Dei i S.C. 22).

Niestety w wielu miejscach Komunia jest rozdawana „na rękę”….

W jakim stopniu uważa się to za odnowę i pogłębienie sposobu przyjmowania Komunii świętej? Czy nasza obawa o zachowanie należnej czci, z jaką mamy przyjmować ten niepojęty dar, jest pogłębiona przez przekazywanie go przez nasze niekonsekrowane ręce (jest tak mało ważny, że każdy może Go wziąć do ręki), zamiast przyjmować z konsekrowanych rąk Kapłanów?

Nietrudno zauważyć, iż niebezpieczeństwo, że cząstki konsekrowanej Hostii upadną na ziemię jest bez porównania większe, a niebezpieczeństwo zbeszczeszczenia lub naprawdę strasznego bluźnierstwa jest dużo większe (co jedno i drugie zostało wielokrotnie udowodnione, wręcz udokumentowane). I co świat chce przez to osiągnąć? Twierdzenie, że kontakt z ręką daje większe poczucie realności hostii jest oczywistym pustym nonsensem, ponieważ przedmiotem (wiary) nie jest tutaj realność materii hostii, ale przeświadczenie, które można posiąść tylko przez wiarę, iż hostia stała się rzeczywistym Ciałem i Krwią Chrystusa. Godne przyjmowanie Ciała Chrystusa na język z konsekrowanych rąk kapłana, dużo bardziej sprzyja wzmacnianiu tego przeświadczenia, niż przyjmowanie z naszych niekonsekrowanych rąk.

„Visus, tactus, gustus in te fallitu, sed auditu solo tuto creditur” – mówi św. Tomasz z Akwinu. (Spojrzenie, dotyk i czucie mylą się o Tobie, lecz tylko słysząc – słuchając otrzymujemy pewną wiarę).

Wyjątki z wizji prorockich Bł. Anny Katarzyny Emmerich

BURZYCIELE

Zobaczyłam ludzi z tajnej sekty podkopującej nieustannie wielki Kościół... (A. III.113) i zobaczyłam blisko nich obrzydliwą Bestię, która wyszła z morza. (...) Zobaczyłam Kościół św. Piotra i ogromną ilość ludzi pracującą by go zburzyć. Ujrzałam też innych naprawiających go. Linia podziału pomiędzy wykonującymi tę dwojaką pracę ciągnęła się przez cały świat.(...) Burzyciele odrywali wielkie kawały (budowli).(...) Kościół św. Piotra był zniszczony, z wyjątkiem prezbiterium i głównego ołtarza. (A. III. 118)(...) Zobaczyłam, że na końcu Maryja rozciągnęła płaszcz nad Kościołem i nieprzyjaciele Boga zostali przepędzeni.(...) Znowu miałam wizję tajnej sekty podkopującej ze wszystkich stron Kościół św. Piotra. Pracowali oni przy pomocy różnego rodzaju narzędzi i biegali to tu, to tam, unosząc ze sobą kamienie, które z niego oderwali. Musieli jedynie pozostawić ołtarz. Nie mogli go wynieść. Zobaczyłam, jak sprofanowano i skradziono obraz Maryi. (A. III. 556) Poskarżyłam się Papieżowi. Pytałam go, jak może tolerować, że jest tylu kapłanów wśród burzących. Widziałam przy tej okazji, dlaczego Kościół został wzniesiony w Rzymie. To dlatego, że tam jest centrum świata i że wszystkie narody są z nim na różne sposoby związane. Zobaczyłam też, że Rzym stoi jak wyspa, jak skała pośrodku morza, gdy wszystko wokół niego obraca się w ruinę. Gdy patrzyłam na burzących, zachwycała mnie ich wielka zręczność. Posiadali wszelkie rodzaje maszyn, wszystko dokonywało się według pewnego planu. Nic nie waliło się samo. Nie robili hałasu. Na wszystko zwracali uwagę, uciekali się do wszelkich rodzajów podstępów i kamienie wydawały się często znikać w ich rękach. Niektórzy z nich ponownie budowali; niszczyli to, co było święte i wielkie, a to, co budowali było próżne, puste i powierzchowne.

Ojciec Św. **Jan Paweł II** w swoim liście o tajemnicy i kulcie Eucharystii *Dominicae Cenae* pisze:

„Komunia Św. na rękę jest godnym ubolewania brakiem czci dla Hostii Eucharystycznej"

„Największym złem jest nowoczesny sposób przyjmowania Komunii świętej. (...) Komunia 'na rękę' jest złem większym, niż aborcja!” **- bl. Matka Teresa z Kalkuty**

Papież dla uniknięcia schizmy i ogólnego zgorszenia czekał aż pasterze dobrowolnie wycofają się samowolnie z wprowadzonych przez siebie błędów i nadużyć. Każdy, kto mimo decyzji Ojca Św. Benedykta XVI będzie dalej przyjmował Komunię Św. na stojąco i do ręki nie będzie w jedności z Ojcem Św. a sam znajdzie się poza burtą Kościoła.
(Jasna Góra 13 lipca 2008r. Część pracy zbiorowej Zrzeszenia Teologów w Polsce)

"Trzeba realistycznie przyznać z głębokim i niełatwym zatroskaniem, że dzisiejsi chrześcijanie, w wielkiej części, czują się zagubieni, zmieszani, niepewni a nawet rozczarowani. Rozpleniły się szeroko idee sprzeczne z Prawdą objawioną i od zawsze nauczaną; rozprzestrzeniły się prawdziwe i rzeczywiste herezje na polu dogmatycznym i moralnym, budząc wątpliwości, zamęt, bunty; wypaczono liturgię. Pogrążeni w relatywizmie intelektualnym i moralnym, a zatem i w permisywizmie, chrześcijanie kuszeni są ateizmem, agnostycyzmem, podejrzanym moralnie iluminizmem, chrześcijaństwem socjologicznym bez ustalonych dogmatów i bez obiektywnej moralności"
*Z przemówienia **Jana Pawła II z dn. 6.2.1981** do osób zakonnych i księży, uczestniczących w I Włoskim Kongresie Krajowym, zatytułowanym "Z misją do ludzi na lata osiemdziesiąte", za "L'Osservatore Romano" z 7.02.1981.*

Bp Schneider: Katolicy powinni przyjmować Komunię św. na klęcząco i do ust

Biskup pomocniczy Athanasius Schneider z Kazachstanu wyjaśnia na łamach „L'Osservatore Romano", dlaczego katolicy powinni przyjmować Komunię św. klęcząc a nie stojąc, i do ust a nie na rękę – informuje LifeSiteNews.com. „Jeśli jakiś niewierzący przyjdzie i ujrzy taki akt adoracji, być może on także zapragnie czcić Boga, stwierdzając, że Bóg naprawdę jest obecny w tobie" – mówi biskup Schneider.

Ze względu na szacunek do tego Sakramentu mogą go dotykać tylko ręce konsekrowane, a takie są ręce kapłana. (Św. Tomasz z Akwinu)

Papież Paweł VI mówił:

„Są dzisiaj w Kościele siły, wśród nich także księża i osoby poświęcone Bogu, które sprawiają mu więcej szkody niż najwięksi wrogowie zewnętrzni. Sam Szatan wtargnął do świątyni Boga".

Dlatego też dzisiaj, jak nigdy przedtem, zrozumiałe staje się przemówienie **Ojca Św., Pawła VI z dnia 29 czerwca 1972 r., w Święto Apostołów Piotra i Pawła, skierowane do licznie zgromadzonych wiernych, w obecności kardynałów i korpusu dyplomatycznego.** Według COURIER DE ROME z dnia l września 1972 r. podajemy poniżej wyjątki z tego kazania. Jak zauważa wspomniane pismo, Papież przemawiając był głęboko poruszony:

"Odnosimy wrażenie, że przez jakąś szczelinę wdarł się do Kościoła Bożego swąd szatana. Należało sądzić, że po Soborze słońce zajaśnieje nad Kościołem Świętym. Zamiast słońca mamy chmury, burze, ciemności roztrząsania, kwestionowanie, niezadowolenie, niepewność. Dlatego Chcemy dziś, bardziej niż kiedykolwiek, umacniać naszych braci w wierze!"

Oświadczenie kardynała Noe: "Gdy Paweł VI doniósł o dymie szatana w Kościele odniósł się do nadużyć liturgicznych, jakie nastąpiły po Vaticanum II"

„Zwyczaj klękania nie pochodzi z jakiejś bliżej nieokreślonej kultury - pochodzi z Biblii i biblijnego spotkania Boga..." (Duch Liturgii, str.164-173). Powoływanie się na ostatni Sobór przy narzucaniu Komunii Św. na stojąco i do ręki nazwał «profanacją Soboru»"

Wypowiedź Papieża Jana Pawła II z grudnia 1993 r. jakby potwierdzającą powyższe słowa.

Ostatniego dnia roku 1993 w kościele św. Ignacego Loyoli w Rzymie, papież Jan Paweł II wygłosił homilię, wobec której nie można przejść obojętnie.

"Antychryst jest wśród nas - zawołał Jan Paweł II. Początek nowego roku otwiera horyzonty, które choć nie pozbawione przebłysku światła, są mroczne i groźne, nie możemy przymykać oczu na to, co nas otacza. Musimy nazwać po imieniu złego. Nie możemy przeoczyć faktu, że wraz z kulturą miłości i życia na świecie rozpowszechnia się inna cywilizacja, cywilizacja śmierci, będąca bezpośrednim dziełem szatana i stanowiąca jeden z przejawów zbliżającej się Apokalipsy."

Tylko kapłani mają władzę konsekrować i rozdzielać Świętą Eucharystię.
(Sobór Trydencki)

„My, chrześcijanie, klękamy przed Najświętszym Sakramentem, ponieważ wierzymy i wiemy z całą pewnością, że w Hostii Świętej obecny jest Jeden Prawdziwy Bóg”
(Benedykt XVI 22 maj 2008).

„Kompromis w sprawach wiary sprzeciwia się Bogu, który jest prawdą”

powiedział Ojciec Św. Jan Paweł II

Już 10 lat po Soborze Watykańskim II, najważniejsza po papieżu osoba w sprawach wiary, Prefekt Kongregacji i Nauki Wiary ks. Kard. J. Ratzinger, obecnie papież ostrzegał:

„ Nie można zaprzeczyć, że ostatnie dziesięć lat minęły dla Kościoła katolickiego w dużym stopniu negatywnie. Zamiast oczekiwanej odnowy, przyniosły one postępujący proces rozpadu, który w dużej mierze odbywa się pod znakiem powoływania się na Sobór, przez co Sobór był coraz bardziej dyskredytowany. Trzeba jednak jasno powiedzieć, że prawdziwa reforma Kościoła zakłada jednoczesne odwrócenie się od błędnych dróg, których katastrofalne skutki są już oczywiste”

O panującej w Kościele anarchii oraz schizmie w doktrynie, moralności, dyscyplinie i liturgii przestrzegał wiele razy Prefekt Kongregacji Nauki Wiary. Ks. kard. Ratzinger z goryczą zauważa, iż:

„W miejsce liturgii, (...)umieszczono liturgię sfabrykowaną, banalny produkt chwili”

Ks. kard. J. Ratzinger mówił w jednym z wystąpień o katastrofalnych owocach samowolnego i nieustannego reformowania Liturgii Eucharystycznej. Stwierdził, że

„głównym zagrożeniem dla Liturgii jest źle rozumiana >>kreatywność<< liturgiczna poszczególnych wspólnot kościelnych, która w niedługim czasie może spowodować powstanie >>liturgicznej wierzy Babel<<. Prefekt Kongregacji Nauki Wiary podkreślił, że jeżeli bowiem w Liturgii codziennie coś się zmienia, to w końcu staje się ona nie do przyjęcia. Podkreślił też, że prowadzone zmiany muszą być zgodne z prawdziwym duchem Liturgii. Zdaniem ks. kard. Dziś nadszedł czas, by >>zreformować reformę<<”

Te anty-biblijne obrzędy wielokrotnie potępiał Ojciec św. Jan Paweł II:

"Dotykanie konsekrowanych postaci Hostii, a także rozdawanie ich własnymi rękoma jest właśnie przywilejem wyświęconych [kapłanów]".

W dniu 06.02.1981r. Jan Paweł II mówił:

„W poczuciu bolesnej rzeczywistości trzeba przyznać, że pełnymi garściami rozrzucono idee przeciwne prawdzie objawionej i nauczanej od zawsze; rozpowszechniły się prawdziwe herezje na polu dogmatycznym i moralnym, wywołując wątpliwości, zamieszanie, bunty; sfałszowano także liturgię".

Papież Jan Paweł II w nawiązaniu do niedopuszczalnych i samowolnych reform posoborowych ostrzegał:

**„Kościół dzisiejszy nie potrzebuje nowych reformatorów,
Kościół potrzebuje nowych świętych".**

Natomiast kard. J. Ratzinger(obecny papież) mówił:

„Zatem reformy i odnowa nie mają polegać na wznoszeniu przez nas nowych wymędrkowanych struktur(...) tę prawdę dobrze znają święci oni rzeczywiście dogłębnie reformowali Kościół, nie przez wznoszenie nowych struktur, ale przez odnowę samych siebie.

Ludzkość, jeśli chce być zbawiona musi się całkowicie dostosować do Bożych odwiecznych Praw.

„A Jezus Chrystus jest ten sam wczoraj dziś, i takim pozostanie na wieki" (Hbr 13, 8)

Papież Paweł VI zaraz po Vatikanum II w instrukcji *Memoriale Domini* z dnia 29.06.1969r. potępił te obce Kościołowi obrzędy, pisząc między innymi:
„Zbadawszy prawdę Tajemnicy Eucharystycznej, jej moc oraz obecność Chrystusa w niej, idąc za wewnętrznym nakazem zmysłu czci wobec tego Najświętszego Sakramentu, jak też dla pokory, zaprowadzono zwyczaj, że szafarz[kapłan] sam kładzie cząstkę konsekrowanej Hostii na języku przyjmującego Komunię Św. (...) nie tylko dlatego, że opiera się on na przekazanym przez Tradycję od wielu wieków zwyczaju, lecz szczególnie dlatego, że wyraża on szacunek wiernych wobec Eucharystii.

PRYMAS TYSIĄCLECIA WSPOMAGA PAPIEŻA W POLSCE

177 Konferencja Episkopatu Polski (10-11 grudnia 1980r.) pod przewodnictwem Wielkiego Prymasa Tysiąclecia Księdza Kardynała Stanisława Wyszyńskiego mając na uwadze wskazania Papieża, odnośnie nadużyć posoborowych w liturgii Mszy Świętej wydaje zarządzenie:
„W diecezjach polskich przyjmuje się Komunię Święta z rąk celebransa (kapłana) do ust w postawie klęczącej. Przepisy te należy zachować w Mszach Świętych także dla grup specjalnych".

Sobór Watykański I z wielką stanowczością przypomina i ponownie potwierdza, że Papież gdy orzeka w sprawach wiary i obyczajów jest nieomylny:

„Najwyższego Pasterza Rzymskiego wyroki są niezmienne same przez się, nie zaś mocą zgody całego Kościoła. Ktokolwiek zaś, co nie daj Boże, ośmieli się sprzeciwić naszemu orzeczeniu, niech będzie wyklęty"
(„Counstit.Dogmat.De Ecclesie Christi", I, cap.III.).

Sobór ten wyklucza ze społeczności Kościoła także tych,„którzy stawiają orzeczenia Soborów Powszechnych wyżej od nauczania Biskupa Rzymu"
(BreviariumFidei s. 83-84).

Ojciec Św. Benedykt XVI na nowo potwierdza i przypomina, na czym polega prawdziwa odnowa Kultu Eucharystycznego zgodnie z duchem Soboru Watykańskiego II, a szczególnie Trydenckiego. Papież Benedykt XVI mówi do ludu bożego:

"Klęczenie przed Eucharystią jest wyznaniem wolności: ten kto klęka przed Jezusem, nie może i nie powinien korzyć się przed żadną władzą ziemską, bez względu na jej siłę (...) Korzymy się przed Bogiem, bo on pierwszy pochylił się nad człowiekiem, jak Dobry Samarytanin, aby mu pomóc i przywrócić życie, i uklęknął przed nami, by umyć nasze brudne nogi (...). Ten, przed którym się korzymy nie sądzi nas, nie przygniata, lecz wyzwala i przemienia".
(*L'Osservatore Romano* nr 6 (304) 2008r.)

"Być może, zatem postawa klęcząca jest rzeczywiście czymś obcym dla kultury nowoczesnej skoro jest ona kulturą, która oddaliła się od wiary i wiary już nie zna, podczas gdy upadnięcie na kolana w wierze jest prawidłowym i płynącym z wnętrza, koniecznym gestem. Kto uczy się wierzyć, ten uczy się także klękać, a wiara lub liturgia, które zarzuciłyby modlitewne klęczenie, byłyby wewnętrznie skażone. Tam gdzie owa postawa zanikła, tam ponownie trzeba nauczyć się klękać, abyśmy modląc się, pozostawali we wspólnocie Apostołów i męczenników, we wspólnocie całego kosmosu, w jedności z samym Jezusem Chrystusem"
(por. Lk 22, 41) (...)

Kardynał Antonio Cañizares Llovera, Prefekt Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów
(„minister" liturgii Benedykta XVI) który podczas pełnienia funkcji biskupa w Hiszpanii nazywany był „małym Ratzingerem", jest osobą, której Papież powierzył zadanie utworzenia nowego ruchu liturgicznego, który ma na celu wprowadzić więcej świętości i momentów ciszy w przebiegu mszy, jak również podkreślać wagę piękna śpiewu, muzyki oraz sztuki sakralnej.
Wywiad ukazał się 24 grudnia 2010

„Wystarczy już eksperymentów ze swobodną twórczością podczas mszy, w kościele ma obowiązywać cisza i modlitwa"

„W liturgii należy przeznaczyć więcej miejsca na adorację oraz odpowiednią muzykę".
„Reforma Vaticanum II została wprowadzona zbyt pospiesznie"
(...)**„wielu ludzi myślało, że Kościół jest dziełem naszych rąk, a nie Boga. Odnowa liturgii natomiast widziana była jako laboratorium badawcze, owoc wyobraźni i kreatywności - magiczne słowa tamtych czasów."**
(...)"Przedmiotem liturgii jest Bóg, a nie my. Liturgia nie jest działaniem człowieka, ale działaniem Boga. (...)Reforma soborowa została pojęta jako przerwanie, a nie jako harmonijny rozwój tradycji. Naszym obowiązkiem jest odnalezienie ducha liturgii i dlatego też znaczące są tu gesty wprowadzane do liturgii przez Papieża: kierunek odprawiania mszy, krzyż w centrum ołtarza, *komunia przyjmowana na kolanach,* śpiew gregoriański, miejsce na milczenie, piękno sztuki sakralnej. Równie koniecznym i pilnym jest wprowadzenie adoracji eucharystycznej – wobec prawdziwej obecności Pana nie można nie pozostawać w stanie adoracji".

Kard. Koch podkreśla, że, **biorąc pod uwagę realny stan dzisiejszej liturgii, krytyczna ocena posoborowej reformy jest jak najbardziej uzasadniona**. Z obserwacji szwajcarskiego purpurata wynika, że **w błędnym pojmowaniu Eucharystii żyją dziś szerokie kręgi wspólnoty Kościoła. Benedykt XVI chce to zmienić. Stąd jego inicjatywa, by powrócić do dawnej liturgii.**

„ Ojciec Pio – antymodernista“

"Nie miał nic wspólnego z „posoborowym” duchem „odnowy” w Kościele. Do końca swoich dni odprawiał Mszę Trydencką (tzw. Mszę „przedsoborową”), o co prosił władze Kościelne.

Niektórzy mówią, że osoba padre Pio zamyka, aż do dzisiejszego dnia, czas wielkich świętych Kościoła katolickiego. Warto przypomnied jego życie i miłośd do Mszy świętej, którą uwolnił na nowo Benedykt XVI w Mottu Proprio "Summorum Pontificum", które z kolei weszło w życie 14 września tego roku.

W trakcie trwania obrad Soboru Watykaoskiego II, w lutym 1965 roku, poinformowano o. Pio, że będzie odprawiać Mszę Świętą zgodnie z nowym rytem ad experimentum, w języku narodowym, z wytycznymi soborowej komisji liturgicznej mającymi na celu odpowiedzenie na potrzeby współczesnego człowieka. O. Pio nie zapłonął wizją „reformowania” Mszy, która wydała tylu świętych. Nie widział też być może potrzeby „dostrajania” do nowych czasów kanonizowanego przez św. Piusa V rytu mszalnego. Zanim jeszcze zobaczył tekst rytuału nowej Mszy (!), napisał do papieża Pawła VI prośbę o dyspensę od tego liturgicznego eksperymentu. Odpowiednią zgodę przywiózł mu osobiście Antoni kardynał Bacci.

O. Pio pozwolił sobie wtedy na mocne słowa skierowane w stronę papieskiego wysłannika: „Na miłość boską, szybko zakończcie ten Sobór!”.

Kardynał Bacci doskonale rozumiał słowa zakonnika oraz jego troskę o zachowanie starej Mszy. Ten właśnie purpurant wraz z Alfredo kardynałem Ottavianim (prefektem Świętego Oficjum) napisali szczegółową analizę proponowanej Mszy, która według nich przeciwstawiała się definicji Mszy ustanowionej przez sobór Trydencki oraz cechowała się ewidentnym sprotestantyzowaniem Najświętszej Ofiary. Również duża częśd ojców soborowych na czele z abp Marcelem Lefebvre myślała podobnie. Mało tego, nowy ryt został odrzucony w tajnym głosowaniu przez większośd biskupów. Jednak potem wprowadzono go z kosmetycznymi zmianami nie pytając o zdanie nikogo. Może w tym kontekście warto wziąć pod uwagę zwierzenie o. Pio jednemu ze swoich współbraci: „W tych czasach ciemności, módlmy się. Czyńmy pokutę za naszego elekta”.

Benedykt XVI, który jeszcze jako kardynał Joseph Ratzinger w książce pt. „Bóg i świat”, stawia przed Kościołem następujące zadania:

„(…)Po pierwsze, musi zniknąć to osobliwe czy samowolne konstruowanie, musi się przebudzić wewnętrzny zmysł sacrum. Gdy to nastąpi, w drugim etapie można będzie dostrzec, gdzie, tak to ujmijmy, zbyt wiele zostało wykreślone – tym sposobem związek z całą historią Kościoła na powrót stanie się bardziej wyraźny i żywy. Sam mówiłem w tym sensie o reformie reformy. W moim przekonaniu, najpierw miałby to być przede wszystkim proces wychowawczy, który położy kres zachwaszczaniu liturgii własnymi pomysłami.“

Warto też wspomnieć opowiadanie zaczerpnięte z apoftegmatów Ojców Pustyni. Mówi ono o diable, który został zmuszony przez Boga do pokazania się opatowi Apollonowi: „Diabeł był czarny, brzydki, o przerażająco wątłych członkach, przede wszystkim jednak nie miał kolan.

Niezdolność klęczenia okazuje się zatem istotą elementu diabolicznego.

Kard. Joseph Ratzinger, Duch liturgii, s. 172.

Kolana symbolizują siłę człowieka– „zginam kolana tylko przed Kimś silniejszym ode mnie”

Obecny Ojciec Święty Benedykt XVI, jeszcze jako ówczesny Prefekt Kongregacji do spraw Nauki Wiary w książce „Duch Liturgii" z 2000 r. napisał:

„(…)Istnieją wpływowe środowiska, które próbują wyperswadować nam postawę klęczącą. Usłyszeć można, iż klęczenie nie pasuje do naszej kultury (czyli właściwie do jakiej?), iż nie wypada to dojrzałemu człowiekowi, który staje naprzeciw Boga, lub też że nie wypada to człowiekowi zbawionemu, który dzięki Chrystusowi stał się wolny i dlatego też nie musi już klęczeć. Zwyczaj klękania nie pochodzi z jakiejś bliżej nieokreślonej kultury– pochodzi z Biblii i biblijnego poznania Boga. Znaczenie postawy klęczącej w Piśmie Świętym uświadamia nam fakt, że słowo proskynein pojawia się w Nowym Testamencie 59 razy, z czego 24 razy w Apokalipsie, księdze niebiańskiej liturgii, która przedstawiona zostaje Kościołowi jako wzór kultu Bożego.

„Pewnego dnia poszedłem do Papieża (Pawła VI) - opowiada kard. Benno Gut, Prefekt Kongregacji Świętych Obrzędów - i klęcząc przed nim powiedziałem: 'Ojcze święty. Nie pozwól na Komunię świętą „na rękę", gdyż będzie to okazją, a nawet powodem - wielu, wielu przewinień przeciwko świętości Najświętszego Sakramentu'. I Papież powiedział: „Bądź spokojny, nigdy na to nie pozwolę!" (A. Tornelli, Die Freunde seiner Eminenz, 30 Tage nr 3/1993, 13).

Tak samo Papież Jan Paweł II zdecydowanie odmawiał rozdawania Komunii świętej na rękę podczas wizyt pasterskich na całym świecie, także prominentom. Odmówił żonie prezydenta G. d'Estaing Komunii świętej na rękę i dawał każdemu we Francji i Niemczech tylko do ust.

Komunia przyjmowana w postawie na klęczącej i do ust jest zwyczajem.

Zwyczaj zaś jest chroniony przez Kodeks Prawa Kanonicznego.
Żaden biskup, ksiądz i nawet papież nie może zakazać postawy klęczącej lecz wręcz powinien ja chronić.

"Padajcie ludy, uniżcie się trony!
Przed śmiertelników okiem utajony,
Pod postaciami wina i chleba
Bóg zstąpił z nieba."

"Sekta satanistów działa w sercu Watykanu, papież wie"

Włoski ksiądz egzorcysta Gabriele Amorth oficjalny egzorcysta państwa Kościelnego i diecezji rzymskiej, oraz przewodniczący Międzynarodowego Stowarzyszenia Egzorcystów twierdzi,, że w Watykanie działa sekta satanistów. Jej członkami mają być księża, prałaci, a nawet kardynałowie. Ks. Amorth twierdzi, że papież został poinformowany o zagrożeniu.

W rozmowie z Marco Tosattim ks. Amorth twierdził, że źródłem jego wiedzy o sekcie satanistów są naoczni świadkowie. Informacje te miały potwierdzić również demony podczas przeprowadzanych przez ks. Amortha egzorcyzmów.

MATKA BOŻA DO KS.GOBBIEGO(IMPRIMATUR):(1973-1997r)

i) Wkrótce odstępstwo stanie się jawne. Nie upadną w wierze jedynie ci, którzy pozostaną z Papieżem. Wraz z nim błogosławię was wszystkich i zachęcam do kroczenia z ufnością i dziecięcym oddaniem.

h) Wy, synowie poświęceni Mojemu Niepokalanemu Sercu, bądźcie żywym przykładem miłości, wierności Papieżowi i pełnej jedności z nim. Przyciągniecie dzięki temu na drogę jedności i zbawienia w prawdziwej wierze wielką liczbę Moich biednych, wprowadzonych w błąd dzieci.

A także Matka Boża ostrzega w tych samych orędziach:

„Masoneria kościelna usiłuje zniszczyć jedność Kościoła przez podstępny i zdradziecki atak na Papieża. Zawiązuje ona spisek opozycji i kontestacji wobec Papieża. Wspiera i wynagradza tych, którzy go lekceważą i są mu nieposłuszni. Szerzy głosy krytyczne oraz sprzeciwy Biskupów i teologów. Przez to burzy się sam fundament jedności Kościoła i staje się on coraz bardziej porozrywany i podzielony."

Słowa Ojca Św. Benedykta XVI do Ciebie:

„Proszę wszystkich o odważne i zdecydowane okazywanie swej wiary w rzeczywistą obecność Pana w Eucharystii".

Przed Bogiem zegnie się każde kolano.

Herezja antyliturgiczna - DOM Prosper Ludwik Pascal Guéranger
(odnowiciel zakonu benedyktynów)

„Trzeba przyznać, że wypowiedzenie wojny świętemu językowi było mistrzowskim posunięciem protestantyzmu. Jeżeli kiedykolwiek uda mu się go zniszczyć, będzie to wielki krok ku całkowitemu zwycięstwu herezji."

„Pierwszym znamieniem herezji antyliturgicznej jest nienawiść do Tradycji wyrażonej w sformułowaniach używanych w kulcie Bożym."

Pewien polski kapłan opowiada:, „Gdy byłem w Niemczech w 1946 r., podszedł do mnie żołnierz, jak się później okazało; protestant i tak się do mnie zwrócił: – Mam do księdza prośbę, a raczej pytanie. Czy zechciałby mi ksiądz odpowiedzied? – **Z miłą chęcią** – odrzekłem. – Czy wy katolicy wierzycie, że w tej małej Hostii jest Chrystus prawdziwie obecny, Ten Sam, który chodził kiedyś po ziemi? – **Tak, oczywiście!** – I wierzycie, ze podczas waszej Mszy św. zjawia się On na ołtarzu? – **Naturalnie!** –.A czy wierzycie, ze w Komunii św. przychodzi do was Chrystus, którego uznajecie za prawdziwego Boga? – **Ależ tak!** – Odpowiadam. – **To kłamstwo Księże! Bo gdyby katolicy w to wierzyli, to czołgaliby się na kolanach od drzwi kościelnych aż do ołtarza, a jak oni się zachowują!"** Jakież to wymowne i prawdziwe szczególnie dzisiaj nieprawdaż?

„Przyjmuje się do ust to, co uznaje się przez wiarę”

– mówił papież św. Leon I Wielki (pontyfikat 440-461)

"Upadnij na kolana,
Ludu czcią przejęty!
Uwielbiaj Twego Pana: „Święty! Święty! Święty!”



Chrystusowi nawet zwierzęta się kłaniają!

"Zwyczaj klękania nie pochodzi z jakiejś bliżej nieokreślonej kultury - pochodzi z Biblii i biblijnego spotkania Boga..."

(*Duch Liturgii*, str.164-173).

Książki na temat neokatechumenatu:

1. **”Katechezy neokatechumenatu. Konwiwencja.” Nauczanie wewnątrz neokatechumenatu ujawnione.**
2. **„Tajemnice drogi neokatechumenalnej” ks. Marighetto Elio.**
3. **”Neokatechumenat” ks. Poradowski Michał.**
4. **”Neokatechumenat. Szansa czy zagrożenie dla Kościoła?” ks. Skotnicki Edward.**
5. **”Czy droga neokatechumenatu jest prawowierna? Magisterium papieża a katecheza Kiko Argüello” ks. Zoffoli Enrico.**
   +Ks. bp Juan RodolfoLaise „Komunia Św. na rękę ?”

Kryzys Kościoła jest przejściowy, natomiast Jego chwała jest wieczna!

